Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 224 Kraków, poniedziałek 20 września 1920 Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 80·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 3 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 596.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Początek rokowań w Rydze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 września.

Jak z Rygi donoszą, dnia 17 b. m. odbyło się pierwsze zebranie obustronnych sekretaryatów delegacyi pokojowych, na którem ustalono, że **pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się dopiero** 20 b. m. Przyczyną zwłoki jest nieprzybycie całej delegacyi polskiej.

Posiedzenie to będzie szóstem z rzędu, gdyż posiedzenia w Rydze uważa się **za dalszy ciąg obrad mińskich.**

Skład delegacyi rosyjskiej jest zupełnie odmienny od składu delegacyi mińskiej.

Joffe za szybkiem zawarciem pokoju

(PAT) **Paryż**, 18 września

Jak donoszą z Rygi, miał Joffe, pierwszy delegat rządu sowieckiego, oświadczyć się **za szybkiem ukonczeniem rokowań pokojowych.**

(PAT) **Gdańsk**, 18 września.

„Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Rygi, że w pośród członków rosyjskiej delegacyi pokojowej znajduje się **były minister carski Poliwanow.**

Trocki nieprzejednany

(PAT. Radio). **Moskwa, 18** września.

Trocki zarzuca w artykule dziennikarskim rządowi polskiemu, że nie życzy sobie poważnie pokoju i wzywa całą Rosyę, by **wspomagała front zachodni** środkami żywności, odzieży i materyałem wojennym, albowiem **tam rozstrzygnie się los Rosyi sowieckiej.**

Zatarg polsko-litewski przed Ligą narodów

(PAT) **Paryż**, 18 września

Rada ligi narodów zebrała się na nie urzędowe posiedzenie w celu zbadania oświadczeń przedstawionych przez rząd polski w sprawie konfliktu między wojskami polskimi i litewskimi na granicy obu krajów. **Paderewski**, przedstawiciel Polski i Waldemaras, przedstawiciel Litwy, byli obecni na posiedzeniu. Hyman, delegat belgijski, przedstawił referat w sprawie oświadczenia, którem rząd polski zaskoczył radę. Następnie Paderewski i Waldemaras dawali Radzie wyjaśnienia w sprawach powyższych wypadków. **Wyjaśnienia te różniły się między sobą.**

Litwini przewlekają układy

(PAT). **Białystok**, 18 września.

Dziennik żołnierski drugiej armii „Front" donosi między innemi: Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, delegacya pokojowa litewska w Kalwaryi stara się **przewlekać obrady**, chcąc uzyskać czas **dla ściślejszego porozumienia się z bolszewikami** i ujednostajnienia polityki litewskiej z polityką bolszewicką.

Oczyszczanie Galicyi wschodniej

Ciężkie walki w rejonie Kobrynia

(PAT) **Warszawa**, 18 września.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 18 września:

Oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela **poza Strypę**, a przełamując jego opór, zbliżają się do górnego Seretu. Po zajęciu **Złoczowa, Białego kamienia** i **Oleska** oraz obsadzeniu rzeki Styru i Stochodu nasz pościg wśród pomyślnych walk postępuje **korzystnie.**

W rejonie Kobrynia nieprzyjaciel atakuje dalej zawzięcie, wprowadzając w bój świeże dywizye. Wszystkie ataki odparto. Miejscowości, do których nieprzyjaciel zdołał wedrzeć się przejściowo, zostały w kontratakach **odzyskane**. Bolszewicy ponieśli w walkach tych **ogromne straty**, lecz i pojedyncze nasze oddziały poważnie ucierpiały. Szczególną walecznością odznaczył się 57 pułk piechoty wielkopolskiej, którego dowódca pułkownik Szyling zginął śmiercią bohaterską, drugi baon 55 pułku piechoty wielkopolskiej, którego dowódca kapitan Korwin Kossakowski został ciężko ranny

Na reszcie frontu obustronna działalność patroli **wywiadowczych.**

Stwierdzono, że **Litwini wzmacniają obsadę zajmowanych linii** i ściągają z głębi kraju dalsze posiłki, co najlepiej ilustruje szczerość ich pokojowych zapewnień.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
sztab generalny.

Afera szpiegowska w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 września.

Wykryto tu wczoraj sensacyjną aferę szpiegowską, dzięki wskazówkom, udzielonym władzom wojskowym przez dyrektora fabryki amunicyi p. Mosińskiego. Wyszło na jaw, że niejaki Klajer zdołał nakłonić dwóch posłańców (gońców) departamentu uzbrojenia przy ministerstwie spraw wojskowych: Markowiaka i Wachelskiego, aby jemu oddawali powierzone im do odnoszenia listy do różnych urzędów i komend. Chłopcy, otrzymując po kilkaset marek za każdy list, oddawali je Klajerowi, który przy pomocy sfałszowanych stampilii **kwitował odbiór** w filurach, fałszując też podpisy urzędników, upoważnionych do podpisywania.

Klajer, mając listy w rękach, robił z nich odpisy dla swego szpiegowskiego użytku, poczem posyłał do odnośnych urzędów fałszywe listy ze zmienionymi datami co do ilości żądanej amunicyi, co do miejsc dostawy itd. **Klajera** aresztowano i oddano pod sąd polowy, **który go** skazał na śmierć. Wyrok przez rozstrzelanie wykonano w cytadeli. Chłopców, jako nie liczących jeszcze 20 lat, skazano na 10 lat więzienia.

—ooo—

Rokowania polsko-czeskie

Praga. (PAT). W myśl umowy w sprawie Śląska cieszyńskiego rozpoczęte zostały w sprawie wszystkich kwestyj dotyczących Śląska cieszyńskiego rokowania z Polską. Dnia 20 bm. rozpoczną się **w Krakowie** pertraktacye w sprawie dostawy węgla Polsce w zamian za odpowiednie ilości nafty. Również i szereg innych spraw wynikających z umowy o Śląsk Cieszyński, ustalony zostanie w rokowaniach komisyjnych. Przy traktowaniu kwestyi obywatelstwa posłuży za wzór umowa, jaką Czesi zawarli z Austryą.

Czeskie biuro prasowe podaje do tej wiadomości: Należy się spodziewać, że przez rychłe ukończenie tych rokowań stworzony zostanie grunt do przyszłych pertraktacyi o umowę handlową, która będzie pierwszym etapem na drodze zbliżenia obu narodów ku pożytkowi wzajemnemu.

Litwini w Wilnie

Gdańsk. (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Kowla: Pierwszą władzą państwową litewską, która się przeniosła do Wilna, był litewski sztab generalny. Reszta władz ma również przenieść się.

Konferencye w sprawie żydowskiej

Warszawa. (PAT). Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Konferencye w sprawie żydowskiej, które się odbywały w prezydyum Rady ministrów, a z powodu wypadków wojennych doznały chwilowej przerwy, będą obecnie z inicyatywy wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego podjęte na nowo. Najbliższa konferencya w tej sprawie odbędzie się jeszcze w przyszłym tygodniu.

Przyszłość Gdańska

Poldhu. (PAT. Radio). Według otrzymanych tu z Gdańska wiadomości, przyszłość portu gdańskiego oraz traktat, regulujący stosunki pomiędzy wolnem miastem a Polską, stanowią obecnie przedmiot konferencyi w Radzie ambasadorów.

Gdańsk. (PAT). „Dziennik gdański" donosi: Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanych źródeł, komisarz ententy Reginald Tower ma podobno zamiar przedłożyć Radzie ambasadorów projekt w sprawie stosunków polsko-gdańskich, odmienny zarówno od projektu polskiego, jak i niemieckiego.

Delegacya sowiecka w Niemczech

Berlin. (PAT). Delegacya rosyjska, która przebywała dotąd w Chrystyanii, przybyła z Bergen do Hamburga na rosyjskim parowcu „Robotnik". Delegacya składa się z 15 członków i ma studyować stosunki robotnicze w Niemczech. Z ogólnej liczby 15 członków delegacyi 2 osób posiada zezwolenie na podróż do Niemiec, co do reszty toczą się układy.

Wydalenie zastępców sowieckich ze Szwecyi

Gdańsk. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą ze Sztokholmu: Policya tamtejsza wezwała przedstawicieli rosyjskich związków zawodowych do natychmiastowego opuszczenia Szwecyi. W razie, gdyby delegacya nie zastosowała się do tego rozkazu, zostanie aresztowana.

—ooo—

Zbliżamy się do kresu

Kraków, 18 września.

Dziś ma się odbyć w Rydze pierwsze posiedzenie delegacyi pokojowej. Zapewne delegacya obu stron nie zechce powtórzyć ceremoniału dyplomatycznego i formalności biurokratycznych, mając na względzie, że wszystko to odbyło się już w Mińsku, że Ryga nie jest pierwszą, ale drugą stacyą rokowań, na której poza rzeczami z pokojem związanemi nie powinno nic innego mieć miejsca. Rząd polski, wysyłając delegacyę w głównych jej członkach prawie niezmienioną, stanął także na stanowisku, że Ryga jest dalszym ciągiem Mińska i stąd można wysnuć wniosek, że delegacya będzie wedle tej intencyi działała. Ze strony delegacyi rosyjskiej — mimo zmiany jej głowy — nie należy też spodziewać się powtórzenia się mińskich incydentów, zważywszy, że znajduje się ona obecnie na terenie neutralnym, na którym ani telegramów bez drutu przejmować, ani słupów telegraficznych obalać nie można.

Naród polski, stojący w siódmym roku wojny, doznawszy tyle w niej klęsk, a tak mało jasnych momentów, nie może mieć innego pragnienia, jak zakończyć tę wojnę im prędzej, tem lepiej. Wojsko nasze jest bohaterskie, ale [illegible] Nie chcemy rozdzierać zabliźniających się ran i nie chcemy wypominać w tej chwili nikomu, co zawiniono wobec narodu, i jak tę winę codzień jeszcze potęgują. Uważamy dzień dzisiejszy za przełomowy w dziejach naszej wojny i witamy go, jako pewny początek jej końca.

Dla nas nie ulega wątpliwości, że Ryga przyniesie pokój, ale jaki pokój? Zdajmy sobie nareszcie sprawę, z kim my właściwie wojnę prowadzimy? Fakta nas pouczają, że mamy naprzeciw siebie Rosyę, tę samą Rosyę wojującą, która wystąpiła do wojny w r. 1914. Inni ludzie — nie wszyscy nawet — prowadzą te masy; inni je do szeregów powołują, ale to jest drobnostka wobec milionowej rzeszy chłopów i robotników rosyjskich, którzy — pędzeni czy dobrowolnie — idą na zdobycie Polski. Dla Rosyanina, czy nim rządzi car czy Lenin, Polska nie przestała być dziedzicznym wrogiem i z tego właśnie punktu może płynąć obawa, czy pokój, który bądź co bądź okroi porządnie Rosyę, można będzie uważać za trwały. Nie pora jednak na proroctwa i przewidywania wobec oczywistego położenia, że Polska walczy z Rosyą, z bolszewickim rządem, z jedyną realną siłą i tylko z tą siłą może zawierać pokój. Jeżeli p. Mereżkowskij w elegijnych strofach nawołuje Polskę, aby odróżniła Rosyę wedle jego pojęcia od Rosyi bolszewickiej, należy mu odpowiedzieć, że licentia poetica w polityce nie warta grosza. Zresztą: mogli Niemcy u szczytu potęgi zawrzeć pokój z bolszewikami, to i Polsce nie będzie wstydem zrobić to samo.

Pomijamy więc, jako zupełnie zbędne dociekanie na temat, **z kim** mamy zawrzeć pokój, a dochodźmy, **jaki** mamy zawrzeć pokój. Czytaliśmy po tysiąc razy — szczególnie w tych pismach, które nie chciały pokoju — wywody na temat „sprawiedliwego“, „honorowego“ itd. pokoju. Bardzo to piękne słowa, ale prosimy o odpowiedź: co to znaczy „sprawiedliwy“ pokój i czy taki pokój wogóle jest możliwy? Pokój, szczególnie w wypadku, gdzie niema ani zupełnych zwycięzców, ani całkiem zwyciężonych, jest z reguły rzeczą kompromisu, a kompromisem każda strona czuje się pokrzywdzoną, bo przecież musiał coś opuścić ze swych „świętych praw“. Co znowu jest „honorowy“ pokój? Jeżeli dwie strony walczące, wyczerpawszy swe siły do cna, siadają do układów i w dalszym ciągu udają zuchów w tym celu, aby udaną odwagą nastraszyć partnera, to każdy pokój na tej drodze osiągnięty może być co do swej „honorowości“ zakwestyonowany, bo był wynikiem — strachu.

Polska nie znajduje się w tem położeniu, aby się powodowała strachem, ale też nie jest w tem położeniu, aby dumnie odrzucała kompromis. Właśnie w tej chwili, w przededniu wznowienia rokowań, oręż polski odniósł wielki sukces w Galicyi wschodniej i z podniesionem czołem może delegacya nasza dziś zasiąść do rokowań, oparta o prawa i o siłę. Chcielibyśmy jednak, aby delegacya uprzytomniła sobie i trzecią rzecz: umiarkowanie, jako wynik poznania sytuacyi przeciwnika. Sytuacya ta jest kierowniczym sferom wojskowym zapewne dobrze znaną i jeżeli wczorajszy komunikat sztabowy mówi o cofaniu się bolszewików na całej linii od Dniestru do błot pińskich, to sztab wie zapewne, co się za temi błotami pińskiemi kryje... Przecież tam już nieraz byliśmy...

Dzień dzisiejszy jest — zaznaczamy powtórnie — przełomowym w tej wojnie. Przywiązujemy wielką wagę do dziś rozpoczętych układów i do rozumu kierujących naszymi losami mężów, że uznają obecny dzień, jako początek końca, który za parę dni powinien być zupełnym kresem wojny. *tf.*

Kompromitacya endecka

GŁOSY PRASY

Warszawski „Kuryer Poranny“ pisze na temat endeckiej nagonki na biuro prasowe przy naczelnem dowództwie:

„Pos. Załuska wnosi na Radzie Obrony Państwa, że jakieś niesamowite dzieją się sprawy w biurze prasowem N. D., a nie znajdując poparcia zawiadamia o tem „prywatnie“ gen. Wroczyńskiego.

Gen. Wroczyński deleguje oficera ppor. Krynickiego, zaś p. Marszałek posła Świdę i prywatnego buchaltera p. Cichockiego (pismo 1441 z dn. 2 bm.), którzy przychodzą do biura prasowego Nacz. Dow., skąd zabierają księgi. Potem p. Marszałek dla przyzwoitości mianuje jeszcze dodatkowo do komisyi śledczej posłów ks. Nowakowskiego i Maślankę.

Już w parę dni potem „Kur. Warsz.“ drukuje z niezwykłą dla tego pisma gorączką sprawozdanie ze śledztwa.

Okazuje się jednak, że cyfry podane w sprawozdaniu są fałszywe, zarówno co do pieniędzy, jak i wysyłanych na front dzienników i ich tytułów; że zarówno „Gazeta Warszawska“, jak i „Gazeta Poranna“ były zakupywane przez wydział propagandy, co „Gaz. Warsz.“ obiecuje dopiero sprawdzić...

Okazuje się, że dotychczas niema sprostowań na zarzuty co do naciągniętych cyfr podanych przez komisyę; że komisya owa dokonała wprost napadu na biuro propagandy, zabrała księgi, nie pieczętując ich, nie kwitując z ich odbioru i t. d.; że p. Marszałek nie miał prawa ot tak — dla endeckiego „widzi mi się“ mianować posła i prywatnego buchaltera do kontroli biur wojskowych.

Wynik afery:

Mówiono wczoraj, że gen. Wroczyński podał się do dymisyi.

Tak zwykle bywa, gdy w sprawach publicznych komisye powodują się interesami partyjnemi“.

W ocenie tej akcyi gen. Wroczyńskiego pisze „Kuryer Polski“:

„Wrażenie, jakie dotychczas wywiera akcya p. szefa Kontroli Wojskowej, jest nad wszelki wyraz przykre i wstrętne. Gen. Wroczyński dochodzenia przeciw organowi Naczelnego Dowództwa prowadził na łamach „Kuryera Warszawskiego“! Z łaskawym współudziałem p. Marszałka Trąmpczyńskiego. Objawy to ciężkiego niedomagania wewnętrznego, nad któremi przyjdzie nam się zastanowić obszerniej“.

A teraz popatrzmy na odwrotną stronę medalu. Podczas, gdy fałszem wierutnym okazało się, jakoby biuro prasowe nie zakupywało prasy endeckiej, i cynizmem tych gazet, których po 53.000 egzemplarzy (nie 5.300, jak wczoraj błędnie wydrukowano) w jednym miesiącu ono nabywało, że udawały, iż o tem nie wiedzą, było podsycać nagonkę — „Naród“ warszawski notuje:

„Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że II Oddział Inspektoratu Generalnego Armii Ochotniczej, w którym zasiada cały sztab „Rzeczypospolitej“, zakupywał na potrzeby propagandy frontowej dla armii **wyłącznie wzmiankowane pismo.**

Byłoby rzeczą ciekawą, gdyby szef II oddziału, ppułk. Dienstl-Dąbrowa wyjaśnił publicznie, jakimi motywami „propagandystycznymi“ kierował się, rozpowszechniając organ wrogi Naczelnemu Dowództwu i jakie sumy ze składek publicznych na ten cel wydatkował?“

—ooo—

Klerykalne wichrzenia

„Podniosłe słowa“ arcypasterza, a mniej budujące — jego pasterskiej czeladzi.

Arcybiskup warszawski, kardynał ks. Kakowski miał niedawno uroczystą przemowę do wojskowych, w której między innemi wywodził:

„Żołnierz czuje się w polu dobrze, gdy ma poza sobą artyleryę. Wie, że jej pociski bronią go skutecznie i osłaniają.

Ale silniej od artyleryi broni i osłania żołnierza niewidoczna dla oka baterya serc ludzkich. Poparcie społeczne, które czuje wraz z żołnierzem, myśli o jego potrzebach i duchem wraz z nim w polu czy w okopach przebywa...

Tak rzekł ks. kardynał...

Ale jak zareaguje na to, że wśród jego podwładnych są tacy, którzy podstępnie usiłują z baterji swoich serc endeckich miotać ogniem w naczelne dowództwo tego żołnierza — tak samo, jak nieprzyjacielby uczynił ze swoich dział spiżowych?

Czy sądzi, że takiem jest czucie wraz z żołnierzem, że takiem jest przebywanie z nim duchem?

Oto w „Robotniku“ czytamy:

„Po całym kraju prowadzona jest bezczelna, karygodna agitacya N. D. przeciwko Naczelnemu Dowództwu i specyalnie przeciwko Naczelnikowi Państwa, jako Naczelnemu Dowódzcy. **Pomagają w tem księża. Ambony są pod tym względem niedopuszczalnym terenem agitacyi o czem władze dyecezyalne muszą wiedzieć, a nie przeciwdziałają.**

Mieszkaniec wsi Lipie, gm. Lipie, pow. Grójeckiego, Waleryan Pająk, stanął w obronie czci Naczelnika Państwa, jako Naczelnego Wodza, którego publicznie wobec wdzi i **poborowych lżył miejscowy proboszcz,** ks. Antoni Łowiński, co stwierdzili protokularni świadkowie.

Waleryan Pająk należący do organizacyi wojskowej, zameldował o powyższej władzy wojskowej, ale ukarano nie księdza, natomiast zaaresztowano Waleryana Pająka i osadzono go w Cytadeli.

W tymże numerze 253 „Robotnika“ znajdujemy korespondencyę z Łomży następującej treści:

W ubiegłą niedzielę ks. poseł Lutosławski urządził w Łomży wiec na temat obecnej sytuacyi politycznej. Ks. Lutosławski zjawił się na wiec w asyście swoich formali z Drozdowa i wygłosił mowę w najwyższym stopniu demagogiczną i podburzającą. Oświadczył np., że ostatnie wypadki świadczą o tem, iż w Naczelnem Dowództwie są albo zdrajcy albo waryaci. Mówił, że nie należy się dziwić, jeżeli żołnierze polscy w niektórych okolicach rabują, są oni głodni, gdyż intendantura znajdująca się w rękach żydowskich nie dostarcza im żywności.

Nawet na żandarmeryę wpadł, gorący jej z przed roku wielbiciel, twierdząc, że żandarmerya jest przekupiona za pieniądze pepesowskie i t. d. i t. d.

Obecnie ks. Lutosławski wyjechał w okolice Łomży i tam dalej prowadzi swą antypaństwową agitacyę.

Wiemy, iż przed wojną panował wśród czarnej armii księżej rygor przed komendą fioletów — cóż dopiero purpury kardynalskiej.

Być może, że endecya potrafiła i w tej sferze wprowadzić pewne rozkiełznanie. **Ale bądź co bądź zaciekawia nas, co p. kardynał sądzi o tej „bateryi“, którą wytaczają jego podkomendni.**

Prawił o „cudzie nad Wisłą“...

Tak ale cud ów sprawiał pod Warszawą żołnierz wierzący w plan swojego wodza naczelnego.

A nad tą samą Wisłą w jej dolniejszym biegu — w Grudziądzu nie cud się pełnił, jeno — duch zatruty tam działał.

Pomiędzy krajem, a żołnierzem, choćby on był daleko, funkcyonuje — mówił kardynał Kakowski — jakby telegraf iskrowy.

Co powie on jednak swoim podkomendnym, szerzącym iskry rokoszańskie.

Socyalizm a bolszewizm

Komuniści austryaccy zwrócili się do Moskwy o wskazówki co do warunków przyjęcia do III Międzynarodówki. Komuniści austryaccy pracują razem z socyalistami w radach robotniczych i zlękli się widocznie, że może to ściągnąć na nich gniew centrali moskiewskiej. A centrala odpowiedziała im m. in.: „Najważniejszym i najświętszym obowiązkiem waszym jest walka na śmierć i życie z odłamem socyaldemokracyi austryackiej, reprezentowanym przez przywódców „reformistów", zdrajców socyalizmu, Rennera, Bauera, Fritza Adlera, Huebera, Tomschika, Domesa, że wymienimy tylko najwybitniejszych. Idzie o walkę w radach robotniczych o zwycięstwo żądań komunistycznych. Nie przystąpienie słowne, lecz tylko bezwzględna akcya rewolucyjna doprowadzi wkrótce do zwycięstwa rewolucyi światowej".

Na to iście endeckie wystąpienie czerwonych carów odpowiada „Arbeiterzeitung" wiedeńska: „Komitet wykonawczy komunistów rosyjskich wydaje rozkazy wszystkim partyom komunistycznym różnych krajów. Sprawa wyzwolenia klasy robotniczej nie powinna być więcej dziełem tejże klasy, lecz kilku szefów, kierujących walką klasową proletaryatu z wysokości swych oddalonych tronów, bez łączności z masami, bez znajomości dokładnej sytuacyi politycznej i wynikającej stąd konieczności takich lub innych metod walki. Piętnastu członków dyrektoryatu moskiewskiego ma rozkazywać, a miliony robotników świata muszą słuchać. By zapewnić powszechne posłuszeństwo, dyktatorzy moskiewscy żądają centralizacyi najściślejszej i „żelaznej dyscypliny" od należących do Moskwy partyj".

* * *

Podawany przez „Naprzód" przed kilku dniami artykuł Renoulta w „Humanite" przyjmujący entuzyastycznie warunki III międzynarodówki, wywołał w szeregach partyi francuskiej natychmiastową reakcyę. W numerze „Humanite" z 10 września, a zatem na drugi dzień po artykule Renoulta, ukazał się list otwarty Bracke'a wybitnego przywódcy umiarkowanej lewicy partyi protestujący przeciwko wystąpowi Renoulta. Bracke zapytuje jak można oglaszać, komentować i akceptować poszczególne ustępy wyrwane z raportu Frossarda, mogące być dostatecznie zrozumiane i ocenione tylko w całości, do której należą (a zatem owe 9 warunków to jeszcze nie wszystkie żądania Moskwy), jak można mówić o przyjmowaniu warunków, których jeszcze żadna organizacya miejscowa okręgowa nie przedyskutowała. Bracke uważa postępowanie takie za próbę zasugestyowania woli partyi i przypomina, że w Strasburgu nie uchwalono prosić o przyjęcie do III. międzynarodówki na warunkach przez nią określonych, ale dążyć do stworzenia prawdziwej międzynarodówki obejmujący cały proletaryat. Agitacya za przyłączeniem się do międzynarodówki o takim lub innym numerze porządkowym do tego celu nie prowadzi. List kończy się słowami: „Jestem pewien, że socyaliści francuscy potrafią poznać i zbadać sprawę, zanim się wypowiedzą. **Co do mnie protestuję począwszy od dzisiaj**".

Jak widzimy, przystąpienie partyi francuskiej do III międzynarodówki musiało by w tej partyi wywołać rozłam.

UWAGI

Agitacya za wojną — gdy się pokój zawiera

Sekcya II. Komitetu obrony państwa w Krakowie, wydaje codziennie „Wiadomości wojenne" rozlepiane na ulicach miasta. W nr. 19 tych „Wiadomości wojennych" z 18 września zamieszczono odezwę jakiegoś Rosyanina, wzywającą Polaków do niezawierania z Rosyą pokoju, lecz do prowadzenia z nią dalszej wojny aż do wytępienia bolszewizmu.

Wątpimy, czy na to został powołany do życia Komitet obrony państwa, aby przeciwdziałał polityce tegoż państwa. W chwili, gdy rząd polski przystępuje do zawarcia pokoju z Rosyą bolszewicką, nie ma prawa Komitet obrony państwa podejmować prób udaremnienia pokoju.

Wogóle sądzimy, że Komitet obrony państwa spełnił już, co miał spełnić w chwili niebiezpieczeństwa, i czas, by się już rozwiązał.

—ooo—

Endeckie obyczaje

Główny organ endecyi „Gazeta Warszawska" w roli obrońcy Naczelnika państwa — czy nie jest to absurd? Nie, jest — jak zwykle w endeckich pismach — bezczelnością. W artykule pod napisem „Nasze obyczaje republikańskie" (Nr. 255 z 17 września) organ endecki, omawiając sprawę kontroli w biurze prasowem naczelnego dowództwa, mimochodem, z miną niewiniątka, bierze w obronę Naczelnika państwa przed — socyalistycznymi robotnikami. Rzecz prosta, że obrona ta jest tego rodzaju, że w każdem innem, nietylko republikańskiem społeczeństwie, za tę „finezyę" spotkałaby autora conajmniej pogarda. Organ endecki przyznaje, że nie jest wielbicielem **polityki** Naczelnika państwa, a równocześnie wyraża się o jego **osobie** w sposób nie mający nic wspólnego z zachowaniem się przeciętnie wychowanego człowieka. Charakterystycznem jest, że „Gazeta" dla swego perfidnego postępku używa porównania z osobą byłego cara Mikołaja II oraz zwrotu w języku rosyjskim. Całkiem w porządku: wiadomo, dokąd natura endeków ciągnie.

Przegląd gospodarczy

UKŁAD KOLEJOWY POLSKO-GDAŃSKI

Ministerstwo kolei komunikuje: Nowy układ taryfowo-kolejowy polsko-gdański. Wobec wprowadzenia od dnia 1 czerwca br. ujednostajnienia ogólno-polskich taryf kolejowych na przewóz bagażu i towarów, weszło ministerstwo kolei żelaznych w porozumienie z tymczasowym zarządem kolei wolnego miasta Gdańska — co do odpowiednich zmian w dotyczących artykułach prowizorycznej umowy polsko-gdańskiej z dnia 22 kwietnia br. Po długich pertraktacyach osiągnięto porozumienie zgodnie z propozycyami polskiemi, które wejdzie w życie w tych dniach, to jest od dnia ogłoszenia odnośnego rozporządzenia w dzienniku ustaw. Wedle tej nowej umowy komunikacya między Polską a Gdańskiem, względnie stacyami położonemi na obszarze wolnego miasta Gdańska, jakoteż między stacyami polskich kolei państwowych przez obszar Gdańska, będzie się odbywała na zasadach następujących: a) w ruchu osobowym ustalono dla ważniejszych miejscowości, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów i t. d., bezpośrednie ceny na przejazd dla kierunku do Gdańska w markach polskich za całą przestrzeń z obliczeniem według taryfy polskiej do Tczewa i gdańskiej od Tczewa. W kierunku odwrotnym zobowiązano stacyę gdańską do przyjmowania opłat w pomienionych wyżej relacyach za przestrzeń polską, licząc od Tczewa w walucie polskiej za pobraniem w walucie niemieckiej tylko należności za przestrzeń wolnego miasta Gdańska, to jest tylko od Tczewa,

b) w ruchu towarowym przyjęto zasadę stosowania taryfy i waluty polskiej na przestrzeni kolei polskich wszystkich byłych zaborów bez względu na kierunek, z pozostawieniem taryfy niemieckiej (gdańskiej) i waluty niemieckiej tylko na kolejach wolnego miasta Gdańska,

c) w komunikacyi transytowej, tak osobowej jak i towarowej między Puckiem, względnie innemi stacyami województwa pomorskiego, a resztą Polski przez obszar wolnego miasta Gdańska, zastosowano taryfę polską i walutę polską w obu kierunkach za całą przestrzeń,

d) przyjmowanie towarów do przewozu tak w komunikacyi sąsiedzkiej jak i w transytowej będzie się odbywało za bezpośrednimi listami przewozowymi wewnętrznymi, adresowanymi wprost do właściwego odbiorcy.

Jak z powyższego widać, będzie się odbywała teraz tak komunikacya osobowa jak i towarowa bezpośrednio, to jest będzie można nabywać na najważniejszych stacyach polskich bilety jazdy wprost do Gdańska i odwrotnie. — O ile chodzi o transport towarów, będzie można to ostatnie z wyłączeniem osób trzecich na stacyach przejściowych polsko-gdańskich nadawać wprost do stacyi przeznaczenia, przez co uzyska się to, że towar nie zatrzymywany na tych stacyach celem wykupienia go i ponowne go nadania pod adresem właściwego odbiorcy, nadejdzie do właściwego miejsca przeznaczenia prędzej bez obciążenia kosztami dodatkowymi. Powyższe zasady nie odnoszą się jednakże do komunikacyi między Polską a Gdańskiem przez Prusy wschodnie, to jest przez Mławę, Iławę (Deutsch Eilau) i Malbork.

—ooo—

Spęd bydła w Krakowie. Od 11 do 17 września spędzono buhai 120, wołów 15, krów 111, jałówek 164, cieląt 308, kóz i baranów 92, nierogacizny 953, razem 1763 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2700 do 4000 Mk, woły od 4000 do 4600 Mk, krowy od 2800 do 4000 Mk, jałownik od 2900 do 4000 Mk, cielęta od 3500 do 4500 Mk, nierogaciznę od 6500 do 7400 Mk; bitej wagi: nierogaciznę od 7500 do 10.000 Mk.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 1658 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 105 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu, było mniej 256 sztuk bydła i 121 cieląt, zaś więcej 17 baranów i 234 świń czyli o 126 sztuk mniej.

Długi Polski w Stanach Zjednoczonych. Waszyngtońskie pismo „Journal of Commerce" podaje zestawienie długów, jakie Polska zaciągnęła w Stanach Zjednoczonych. Zestawienie to opierają się na danych urzędowych. Całkowity dług Polski u rządu amerykańskiego, wynosi 71,920.111 dolarów (według obecnego kursu dolara około 14 miliardów mk. polskich). Pozatem Polska jest winna firmie prywatnej „Grain Corporation" kilkanaście milionów dolarów. Ogólny dług zatem rządu polskiego w Stan. Zjednoczonych osiągnął bez mała sumę 100 milionów dolarów. Dług ten pokrył rząd polski pięciodolarowemi obligacyami, płatnemi po trzech, czterech i pięciu latach. Główną pozycyą w długu Polski są zapasy wojenne, pozostałe we Francyi po podpisaniu rozejmu. Z tych zapasów Polska kupiła: Odzieży i artykułów włókienniczych za 320,288.155; środków utrzymania za 13,865.252; ekwipunku transportowego za 13,170.143; ekwipunku artyleryjnego i gazowego za 3,984.734; sprzętów domowych za 3,982.340; maszyneryi i metali za 2,773.267. Reszta wydanej sumy poszła na przybory szpitalne, środki medyczne itp. Pozatem Polska kupiła w Waszyngtonie 4600 wagonów kolejowych za sumę 8,616.000 dolaróów.

Polska pożyczka dolarowa w Ameryce. Rząd polski ogłosił w Ameryce pożyczkę dolarową. Według orzeczeń miejscowych emigrantów, biorących pod uwagę dotychczasowe zbiórki na wydział narodowy i podobne instytucye, pożyczka ta mogła bardzo łatwo osiągnąć sumę 50 milionów dolarów. Zbiórka ta trwa już od szeregu miesięcy, lecz rezultaty są wprost śmieszne. Oto emigracya polska, wynosząca z górą 4,000.000 głów, złożyła do 18 sierpnia zaledwie 12,900.000 dolarów. Podobno jest zebranych na pożyczkę daleko więcej pieniędzy, ale pieniądze te przechowywują komitety pożyczkowe, czekające lepszej konjunktury politycznej dla endectwa w Polsce. Przykładem, jak komitety pożyczkowe, pozostające pod bezwzględnymi wpływami kleru, działają, niech posłuży fakt, że na 52 komitety, funkcyonujące w Chicago i okolicy, zaledwie 18 przysłało sprawozdania z odbytej kampanii. Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że główną przyczyną niepowodzenia pożyczki jest obawa polsko-amerykańskiego kleru, aby przez akcyę pożyczkową nie zmniejszyła się ofiarność emigrantów na cele kościelne, a raczej księże.

Składki

Robotnicy budowlani na rzecz Obrony państwa państwa (tydzień 4): Budowa Hofmana Podgórze 3.476 mk., Budowa „Zebud" dworzec 617 mk., budowa Feldmana ul. Kącik 156 mk., Singer teatr żydowski 215 mk., gimnazyum Podgórze 730 mk., Dostal ul. Wąska 665 mk., Garbarni Ludwinów 810 mk., Peterek Płaszów 409 mk., Rocka ul. Sebastyana 267 mk., Stankiewicza ul. Jozefitów 190 mk., Burzyński park Krakowski 245 mk., Hofmana Łagiewniki 700 mk., Kleinbergera Syrokomli 369 mk., „Asbit" Podgórze 99 mk., Jarosza Klinika położnicza 1.199 mk., Burzyńskiego „Odlew" 144 mk., Singer ul. Brzozowa 135 mk., Burzyńskiego Bonarka 100 mk., Jarosza Dębniki 96 mk., Oberlender ul. Król. Jadwigi 177 mk., Oberlerder ul. Długa 367 mk., Burzyński Dąbie 476 mk., Uderski Ska Berda 140 mk., Bigaj ul. Karmelicka 160 mk., Stankiewicza ul. św. Jana 48 mk., Jasiński Podgórze 144 mk., Stryjeński Wielopole 239 mk., Hofmana ul. Wiślna 276 mk., Singer Stradom 110 mk., Wawelu 630 mk., Jarosza Dębniki 142 mk., Imielski ul. Jagiellońska 392 mk., Imielski Łobzów 80 mk., Wojtyczko ul. Długa 251 mk., Janas Warszawska 80 mk., Waśniewski ul. Podbrzezie 162 mk., Oberleder ul. Długa 411 mk., Zakulskiego 485 mk., Krajk, zakład odzieży inż. Polański 597 mk., Romanowski A. Aleja Mickiewicza 607 mk., Sawicki Lamonsdorf 106 mk., Dudzik 51 mk., Pułtorak S. 36 mk., Kopecki P. 36 mk., Bienias 18 mk., Miarczyński 18 mk., Kotecki 40 mk., Tamala 40 mk., Nowakowski 80 mk., Opidowicz 20 mk., Stypuła F. 40 mk., Uderski i Sp. 313 mk. Ogółem za tydzień czwarty **16 899 mk.**

K. Łapiński.

—ooo—

Orzecznictwo wojenne

Orgie donosicielskie

Napisał Dr Adolf Gross

II.

Ale mamy pewną nowość u nas. — Mianowicie oficyalny organ, jak m jest P. A. T. ogłasza rozmaite ciężkie zarzuty przeciwko całym kategoryom ludności — głównie przeciw Żydom — bez wszelkiej podstawy realnej. Te ogłoszenia idą w świat, wywołują nienawiść i represye przeciwko obwinionym, nikt nie uważa za stosowne badać słuszności tych zarzutów i tylko przez przypadek dowiadujemy się o tem, że zarzuty ciężkie były z palca wyssane. Mieliśmy klasyczny wypadek w Płocku. Pod dniem 29 sierpnia b. r. P. A. T. ogłasza sprawozdanie z pobytu prezydenta ministrów Witosa i ministra spraw wewnętrznych Skulskiego w Płocku, którzy przyjęli przedstawicieli ludności. P. A. T. podaje przytem relacyę delegatów ludności, złożoną ministrom:

Czytamy tam: „Ludność żydowska, stanowiąca w Płocku około 30% ogółu, zachowywała „się wobec naszych żołnierzy wrogo i otwarcie „sympatyzowała z bolszewikami. Stwierdzono, „że Żydzi oblewali naszych żołnierzy wrzącą „wodą. Złapano czterech Żydów na gorącym „uczynku porozumiewania się z bolszewikami „zapomocą podziemnego telefonu. Podrabina „Spirę przyłapano na gorącym uczynku gdy z „balkonu dawał znaki bolszewikom, kierując „ich ruchami przeciw żołnierzom".

Wiadomości te poruszyły do żywego ludność przeciwko Żydom. Zdawałoby się, że P. A. T. ma obowiązek badać prawdziwość tego rodzaju zarzutów i że mają obowiązek to czynić organa rządowe. Niestety tak nie było.

Dzięki przypadkowi, że Rada miejska w Płocku poczuwała się do obowiązku skontrolowania tej wiadomości rozpowszechnionej przez P. A. T. dowiedzieliśmy się, że ta notatka była kłamliwą. Komisya, wyłoniona przez m. Radę Płocką na posiedzeniu z 31 sierpnia 1920 r. złożyła następujący wniosek: „Wobec wiadomości Ajencyi PAT z dnia 29 bm. pomieszczonej w Nr. 34 „Gazety Poniedziałkowej" z dnia 30 bm. omawiającej stanowisko ludności żydowskiej w czasie inwazyi bolszewickiej w Płocku Rada Miejska jako stojąca najbliżej wypadków miejscowych, stwierdza, **że ogół ludności żydowskiej zachował się wobec naszych żołnierzy lojalnie i nie okazywał sympatyi bolszewikom,** którzy rabowali jego mienie i znęcali się nad nim zarówno jak nad ludnością chrześcijańską.

Aby zaś fakty oblewania wrzącą wodą naszych żołnierzy i porozumiewania się z bolszewikami zapomocą podziemnego telefonu miały być dokonane przez Żydów, dotąd wedle zasięgniętych miarodajnych informacyi, u nas nie ustalono".

Wniosek powyższy Rada miejska jednomyślnie uchwaliła i z protokołu posiedzenia ogłoszonego później w Robotniku dowiadujemy się, **że wogóle nie skonstatowano** przedmiotowo żadnego poparzenia żołnierzy ani telefonu podziemnego, tak, że całe to opowiadanie było od początku do końca sfingowane.

Za wnioskiem głosował także ksiądz miejscowy i głosowali wszyscy bez różnicy stronnictw.

PAT ogłaszając ze spóźnieniem znacznem powyższą uchwałę Rady m. Płocka opuściła ustęp końcowy, w którym znajduje się zaprzeczenie owego faktu oblewania wrzącą wodą i podziemnego telefonu.

Równocześnie czytamy w pismach, że wyrokiem Sądu doraźnego w Płocku z 27 sierpnia 1920 r. został skazany ów rabin Chaim Szpiro za zbrodnię zdrady wojennej popełnioną przez porozumiewanie się z nieprzyjacielem i informowanie wojsk bolszewickich o rozmieszczeniu wojsk polskich na karę śmierci przez rozstrzelanie i wyrok ten wykonano 27 sierpnia 1920 r.

Niewątpliwie mamy tutaj jeden z wielu wyroków wydanych przez Sądy polowe, które nie posiadają ustawowych gwarancyi sprawiedliwości przewidzianych w postępowaniu zwyczajnem. Rewizya nie jest dopuszczalną.

Wyrok został wykonany.

Wprowadzono ponadto u nas nową instytucyę tzw. **lotnych** Sądów polowych.

Podstawą sądownictwa jest, że obwiniony ma odpowiadać przed właściwym Sądem. Sądy lotne przypominają najgorsze czasy sądownictwa.

Instytucya sądów polowych jest wogóle wyjątkową. Sąd polowy ma tam urzędować, gdzie prawidłowy Sąd nie istnieje, bo zasadą jest wymiar sprawiedliwości po należytem zbadaniu sprawy, podczas gdy sądownictwo polowe już według swojej konstrukcyi nie może uczynić zadość warunkom postępowania procesowego, zapewniającego sprawiedliwe traktowanie.

[illegible]

Nie ulega tedy najmniejszej wątpliwości, że podobne rozszerzenie kompetencyi Sądów doraźnych i Sądów polowych tworzy kompletny chaos na polu wymiaru sprawiedliwości a kto jest świadom tego, jak ważnym czynnikiem jest dział sprawiedliwości dla budowy państwowej, ten musi się domagać z największą stanowczością, ażeby wreszcie ten stan anormalny został usunięty, bo bez sprawiedliwego wymiaru sprawiedliwości państwo budowane być nie może.

W czasach tak niespokojnych jak dzisiejsze, w czasach zaognienia stosunków wyznaniowych, społecznych i politycznych jest tem bardziej wskazanem i koniecznem utrzymanie podstawowych warunków sądownictwa i sprawiedliwości, inaczej bowiem powstanie kompletna anarchia.

Wystarczy powołać pierwszą lepszą notatkę z pism, ażeby się przekonać, jak ciężkim błędem jest to rozliczne stosowanie sądownictwa wyjątkowego, jak wskutek tego daje się denuncyantom różnego rodzaju i ludziom mającym porachunki z innymi sposobność do zemsty.

Powołujemy naprzykład notatkę z „Czasu" krakowskiego z 13 września 1920 roku. Tam czytamy: „Ciekawem byłoby choć niewielkie „uchylenie zasłony nad duszą zbiorową na„szej polskiej wsi, która opanowana jest ta„kiem namiętnem pożądaniem ziemi, że rzec „wyraźnie to trzeba, zdarzały się smutne wy„padki iż oczekiwała ona bez niechęci przyby„cia bolszewików i jak to już piszą gazety „warszawskie zupełnie jasno i otwarcie wzbra„niała obywatelom wyprowadzać z folwarków „konie i krowy przed zbliżającymi się hordami „czerwonej armii".

Czytamy dalej w tymsamym „Czasie" telegram z 12 września 1920 roku z Warszawy: „Na „wczorajszem posiedzeniu Rady Obrony pań„stwa, przedstawiciel Wyzwolenia p. Woźni„cki podniósł sprawę aresztowania na półno„cnych kresach Kongresówki (w Domszyń„skiem) tych członków Wyzwolenia, którzy z „polecenia stronnictwa przyjęli podczas inwa„zyi bolszewickiej funkcye w instytucyach bol„szewickich celem przeciwdziałania szkodli„wym bolszewickim rozporządzeniom i działa„niom. Aresztowania te nastąpiły z powodu „denuncyacyi podyktowanej zawiścią partyjną. „Aresztowano ogółem kilkadziesiąt osób — „niektórych postawiono pod Sąd, a kilku już „rozstrzelano. — Ponieważ minister Skulski, „mimo przyrzeczenia dotychczas ani komisyi „nie wysłał, ani nie zarządził zbadania spra„wy, p. Woźnicki wczoraj zagroził, że jeżeli to „natychmiast nie nastąpi, przedstawiciele Wy„zwolenia wystąpią z rządu i z Rady obrony „państwa".

Niema jednego numeru „Robotnika", by się nie żalono na ciągłe represye ze strony rożnych czynników wobec robotników, czy to rolnych, czy przemysłowych — na tle porachunków klasowych — przy użyciu wyjątkowego sądownictwa.

Sądy doraźne i polowe nie mogą być czynnikiem stałym, mogą one tylko działać czasowo na przestrzeni zagrożonej przez nieprzyjaciela i musi być ich kompetencya ograniczona do granic najkonieczniejszych. Zasądzać należy tylko winnych. To ma być zasadą, a winnym jest tylko ten, którego **Sąd właściwy w prawidłowem postępowaniu** zasądzi, to jest w postępowaniu, które daje rękojmię sprawiedliwości, bo daje tak oskarżycielowi, jak i obrońcy możność przedstawienia okoliczności obciążających i okoliczności uniewinniających.

Wyroki śmierci bez apelacyi w postępowaniu nieposiadającem rękojmi sprawiedliwości, są aktami wojennymi, przy zachowaniu pewnych form sprawiedliwości, ale nie są aktami sprawiedliwości.

Jeżeli na ogół w literaturze występują prawnicy i polityce przeciwko karze śmierci, jako instytucyi sprawiedliwości, dlatego, że wykluczona jest rewizya i że błąd nie może być więcej naprawiony, to tembardziej musi się występować przeciwko doraźnemu zasądzeniu na śmierć bez warunków postępowania sądowego i dlatego najwyższy czas, ażeby zrobić porządek z wyjątkowem sądownictwem i ograniczyć je do granic najkonieczniejszych.

Należy zatem na wzór austr. ustawy z roku 1917 o której wyżej była mowa uchwalić także u nas ustawę o rewizyi wyroków sądów doraźnych i sądów polowych i o odszkodowaniu ze strony państwa.

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela: Popołudniu „Kiliński" Bałuckiego — Wieczorem: „Pan poseł".
Poniedziałek: „Kolombina".
Wtorek: „Noc listopadowa".
Środa: „Kolombina".
Czwartek: „Ponad śnieg".
Piątek: „Kolombina".
Sobota: „Weteran".
Niedziela popołudniu: „Kiliński"; wieczorem: „Weteran".

Teatr „Bagatela".

Niedziela popołudniu: „Pani prezesowa". wieczorem: „Strażnik cnoty".
Poniedziałek: „Dobrze skrojony frak".
Wtorek: „Strażnik cnoty"
Środa: „Strażnik cnoty".

Teatr powszechny.

Niedziela pop.: „Obrona Częstochowy". Wiecz.: „Chata za wsią".
Poniedziałek: „Za dawnych dobrych czasów".
Wtorek: „Dzierżawca z Olesiowa".
Środa: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek: „Księżniczka czardasza".
Piątek: „Za dawnych dobrych czasów".

Operetka w Nowościach.

Niedziela popołudniu: „Słodka dziewczyna", wieczorem: „O czem dziewczęta marzą"
Poniedziałek: „Targ na dziewczęta"
Wtorek: „Noc balowa".

—ooo—

Przeciw destrukcyjnej robocie endeckiej

Odezwa wojewody do obywateli Pomorza

Wojewoda Pomorza, Jan Brejski, wydał odezwę przeciw zdrożnej agitacyi dzielnicowej, inaczej mówiąc przeciw podsycaniu i wyzyskiwaniu różnych dzielnicowych nieukontentowań przez endeków.

W tej odezwie czytamy między innemi (po stwierdzeniu, iż rząd Sejm są jak najlepszych chęci wobec Pomorza) co następuje:

„Dlatego ból i wstyd napełnił serce moje, kiedy zauważyłem ,że znaleźli się na Pomorzu ludzie źli lub niemądrzy, którzy bądź to wskutek doznanych krzywd ze strony pochodzących z innych dzielnic jednostek, bądź też pod wpływem **idącej z zewnątrz agitacyi separatystycznej dzielnicowej,** szerzą nienawiść do rodaków z Kongresówki i Małopolski, z Litwy i Białorusi, w chwili, kiedy tam wszyscy prawi Polacy myślą o tem, jakby się przysłużyć Pomorzu i Pomorzanom. Znaleźli się u nas nawet **zbrodniarze,** którzy **synów naszych, spieszących w szeregi armii ochotniczej, aby walczyć za całość i jedność Polski, usiłują pozyskać dla swoich zachcianek dzielnicowych, i w tym celu oczerniają w haniebny sposób** Naczelnika Państwa polskiego i Wodza Naczelnego, Prezydenta Ministrów, Sejm polski i wszystkich Polaków, którzy nie przechodzili przez pruskie szkoły i koszary. Ta zbrodnicza agitacya wywołała już zajścia, które okryłyby hańbą i wstydem całe Pomorze i zgubiłyby Polskę, gdyby się miały powtarzać.

Jako Pomorzanin, dumny z swego pomorskiego pochodzenia, jako najwyższy urzędnik Pomorza, nie mogę na zbrodniczą agitacyę patrzeć bezczynnie. Domagając się stanowczo od władz centralnych, aby na Pomorze przysyłały tylko najlepszych urzędników i oficerów, a w pierwszym rzędzie rodowitych Pomorzan, należycie uzdolnionych i wogóle ludzi, obeznanych dokładnie z stosunkami pomorskimi, poleciłem przecież podległym mi władzom, aby w zakresie swojego działania bezwzględnie zwalczały **wszelką agitacyę separatystyczną i dzielnicową, jako szkodliwą dla państwa i prowadzącą do rozbicia Polski.** Starostowie, prezydenci miast, komendanci policyi państwowej, otrzymali rozkaz, aby agitatorów, szerzących nienawiść do rodaków z innych dzielnic Polski, aresztowali i internowali bez względu na osobę i ich stanowisko.

Zaś do patryotycznych obywateli Pomorza, miłujących Polskę całą, czujących się **nasamprzód Polakami, a dopiero potem Pomorzanami,** zwracam się z gorącą prośbą, aby zechcieli użyć swego wpływu celem zwalczania agitacyi separatystycznej i dzielnicowej.“

Odezwa kończy się przypomnieniem, że Pomorzanie od lat tysiąca strzegą ujścia Wisły dla Polski; nie mogą więc chcieć uwiecznienia kordonów, które na ciele Polski nakreślili zaborcy.

Listy z kraju

Jaworzno, 16 września.

Górnicy na rzecz państwa. W dniach 13, 14 i 15 września odbyły się na szybach Piłsudski, Kościuszko i Sobieski w Borach zebrania, na których tow. Paliwoda zdawał sprawozdanie z ostatniej umowy, omawiając sprawy organizacyjno-zawodowe. Następnie poseł Franciszek Rejdych omówił sytuacyę polityczną państwa, a Franciszek Grohs referował sprawy obrony państwa, piętnując robotę endecyi, podkopującą autorytet Naczelnika Państwa. Górnicy wszystkich szybów po wysłuchaniu referatów rozumiejąc ciężkie położenie państwa, opodatkowali się na rzecz Obrony Państwa. W tem celu postanowili, że każdy robotnik zatrudniony na **każdym** szybie odda na rzecz obrony Państwa po 100 mk., które zostaną zebrane przez kopalnie w 10-ciu równych ratach.

Na szybie „Piłsudski“ i „Sobieski“ nie było ani jednego przeciwnika, tylko na szybie „Kościuszko“ znalazł się jakiś dziki agitator, partyjny narodowo-demokratycznego posła Tobaczyńskiego i namawiał górników, ażeby nie słuchali posła Rejdycha, tylko żeby szli do domu, jednak robotnicy nie usłuchali i na zebraniu pozostali.

Gdyby endecy, jak n. p. pan Dmowski i Grabski albo Tabaczyński zjawili się na zgromadzeniach i przysłuchali się co robotnik o niepodległości myśli i jaką Polskę mieć pragnie, to z pewnością odniechciałoby się im knuć spisek przeciwko Naczelnikowi Państwa i zaprzestali by domagać się utworzenia rządu partyjnego, narodowo demokratycznego.

Górnicy zaznaczyli wyraźnie, że jeżeli chodzi o własne państwo, to w każdej chwili gotowi są do ofiar, ale stosunki i rząd w tym państwie muszą być takie, żeby odpowiadały większości narodu. Górnicy życzą sobie, ażeby rząd w Polsce był robotniczo-włościański. Dlatego górnik lepiej rozumie, niż panowie Dmowski, Dowbor Muśnicki i inni, czem jest niepodległość dla polskiego ludu pracującego. Górnicy tych trzech szybów, na wniosek Grohsa uchwalili przez aklamacyę następujące rezolucye:

„Górnicy Gwarectwa Jaworznickiego i z kopalni w Borach stoją na stanowisku niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i oświadczają, że niepodległości tej bronić będą aż do ostateczności. Niepodległość ta musi być prawdziwą, niezależną od żadnych państw ententy. Rząd w państwie ma być wyrazem większości Narodu polskiego, dlatego górnicy domagają się utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego. Ażeby ułatwić obecnemu rządowi obronę Ojczyzny, górnicy ze wszystkich szybów w Jaworzniu uchwalają na rzecz Obrony Ojczyzny 100 mk. od każdego pracownika.

Zgromadzeni górnicy wyrażają posłom Polskiej Partyi Socyalistycznej pełne wotum zaufania i wzywają ich, ażeby nadal prowadzili walkę o poprawę bytu mas pracujących, aż do zupełnego zwycięstwa. Jeżeli zażądają pomocy od górnika, to wszyscy staną jak jeden mąż za niemi do tej walki.“

Niechże pan Dmowski dobrze rozważy tę rezolucyę uchwaloną przez górników.

—ooo—

Glinik Maryampolski, 16 września.

ROBOTNICY ZA POKOJEM.

Dnia 13 września odbyło się tu zgromadzenie ludowe zwołane przez PPS. Przemawiał tow. poseł dr **Marek.** Uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni 13 września w Gliniku Maryampolskim robotnicy zgodnie z proletaryatem całej Polski oświadczamy się za zawarciem, jak najszybciej sprawiedliwego pokoju, któryby położył kres rzezi sąsiadujących ze sobą narodów i dał możność do twórczej pracy całego społeczeństwa.

Wszelkie usiłowania Rządu ku zawarciu pokoju popierać będziemy z całą siłą, a mamy przekonanie, że Rząd, w którym zasiada także nasz przedstawiciel tow. Daszyński, przezwycięży wszystkie stawiane przeszkody i w interesie państwa i klasy robotniczej do pokoju rychło doprowadzi.

Potępiamy w najostrzejszy sposób nikczemną robotę Partyi Narodowej Demokracyi, która nie waha się w tak poważnej dla państwa chwili występować w kraju i zagranicą przeciwko Naczelnikowi państwa, a przez dążenie do utworzenia separatycznych rządów w Poznaniu i przez chęć rozłamu w naszej armii zagraża całości państwa polskiego i szkodzi w najwyższym stopniu jego interesom. Zgromadzeni wyrażają cześć i uznanie Naczelnemu Wodzowi i żołnierzom za skuteczną obronę Ojczyzny przed inwazyą bolszewicką.

Wyrażamy zaufanie pełne Związkowi Polskich Posłów Socyalistycznych i posłowi naszemu tow. drowi **Markowi** i oświadczamy, że zgodnie z całą klasą robotniczą dążyć będziemy do tego, aby lud pracujący miast i wsi za poniesioną ofiarę krwi i mienia w wojnie o niepodległość Ojczyzny objął niepodzielną władzę w państwie“.

Z sali sądowej

Kraków, 19 września.

Rozstrzelanie dezertera w Krakowie

Wczoraj przed trybunałem doraźnym w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich w Krakowie odbyły się cztery rozprawy o zbrodnię dezercyi. Dwaj pierwsi oskarżeni Jan Stachańczyk, szereg. 22 pp. i Józef Kozioł, szer. 20 pp., zbiegli z oddziałów po ogłoszeniu sądów doraźnych, jednak z powodu braku ustawowych wymogów sprawy ich przekazane zostały do zwykłego postępowania. Zwykły trybunał uznał obydwóch winnymi zbrodni dezercyi i skazał Stachańczyka na 1 rok, a Kozła na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Następnie trybunał doraźny rozpatrywał sprawę oskarżonego Jana Pudisza, szereg, 1 p. a. górskiej. Zbiegł on ze swego oddziału 3 kwietnia b. r. i ukrywał się w domu i okolicy w ubraniu cywilnem. Aresztowany został 2 września. Wyroku nie ogłoszono, albowiem prawdopodobnie ze względu na niski stopień rozwoju umysłowego i ze względu na młody wiek skazanego trybunał przedstawił go do łaski Naczelnego wodza.

Ostatnia rozprawa odbyła się przeciw Antoniemu Michalczakowi, st. żołnierzowi 1 p. art. górskiej. Oskarżony zbiegł z szeregów 24 sierpnia po ogłoszeniu sądów doraźnych, przebywał przez 5 dni w domu w Trymanowej, a następnie zaopatrzywszy się w ubranie cywilne, usiłował przejść 30 sierpnia przez granicę czecho-słowacką, atoli przez patrol graniczną został aresztowany. Konwojowany przez posterunek rzucił się nań i chciał żandarmowi wyrwać karabin. Gdy żandarm jednak nie dał sobie karabinu wydrzeć, Michalczak począł uciekać. Żandarm począł za nim strzelać, wtedy Michalczak zatrzymał się i pozwolił już bez oporu odstawić się do posterunku. Trybunał uznał Michalczaka winnym zbrodni dezercyi i skazał go na śmierć przez rozstrzelanie. W dwie godziny po ogłoszeniu wyroku wykonano egzekucyę o 6·15 na podwórcu więziennym przy ul. Montelupich.

Wszystkim rozprawom przewodniczył major dr Giziński, oskarżał por. Turnelle, bronił Stachańczyka adw. dr Ostrowski, Kozła adw. dr Birnbaum, resztę por. Karpuszko.

Otwarcie sezonu koncertowego

(Biuro koncertowe E. Bujańskiego: **E. Petri**).

Egon Petri, którego uważaliśmy za „swego“, Petri, który zamieszkał stale w Zakopanem i zdobył sobie miano „gazdy“, który jako pedagog nawiązał kontakt z licznemi rodzinami polskiemi i odegrał, jako pedagog, pewną rolę w rozwoju kultury muzycznej w Polsce — a w Krakowie w szczególności — dezerteruje.

I jeśli zliczymy „dezercyę“ artystów-muzyków z Krakowa w tym roku, otrzymamy potworny bilans. Szulc, Syrewicz, Baruch, Szalewski, Ludwig, Hendrichówna, Szafrańska, Tarnawska, Tarnawski, Miller i wielu wybitnych muzyków orkiestrowych opuściło Kraków. Chodzą też uporczywe wieści o dalszych dezercyach, które rozpoczną się zaniedługo, co daje potworny obraz upadku kultury muzycznej w Krakowie. A dlaczego się to dzieje?

Bo muzycy nie znajdują pola do pracy, nie mając odpowiedniej atmosfery.

Na miejsce wymienionych „dezerterów“ nie przybył nikt nowy.

Tej ogólnej dezercyi zaradziłaby stała opera w Krakowie.

Stała opera bowiem nietylko daje pole do pracy i odpowiednie środowisko, ale opera, jako dalsza konsekwencya, stwarza symfonię, a ta wytwarza ruch koncertowy i pedagogiczny. Dopokąd więc nie powstanie opera w Krakowie, będziemy świadkami upadku sztuki muzycznej aż wreszcie zdziczejemy na tem polu zupełnie.

Oto są skutki uporu pewnych sfer, które nie mogą zrozumieć społecznej i artystycznej potrzeby stałej opery w Krakowie.

O pianiście Egonie Petrim już tyle razy miałem sposobność pisać z najżywszym zachwytem że trudnoby było wymyśleć nową seryę superlatywów. Ograniczę się tedy do sprawozdania z koncertu pożegnalnego, który zamienił się w manifestacyę ze strony publiczności, darzącej ulubionego artystę oklaskiem i kwieciem. Przypuszczamy wszyscy, że jakkolwiek znakomity artysta oficyalnie opuszcza Kraków, to jednak nie zaniecha nawiedzania naszego miasta w przyszłości, gdy tournee artystyczne prowadzić go będzie do Polski.

Wtedy Egon Petri przypomni sobie, że zdobył w Polsce tytuł „gazdy“ zakopiańskeigo i odwiedzi nas.

Koncert był wysprzedany do ostatniego miejsca, mimo wczesnej pory i pięknej pogody, co najlepiej świadczy o potrzebie muzyki w Krakowie.

Bolesław Raczyński.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 19 września.

Z krakowskich obozów internowanych

Komisya sejmowa zwiedziła w czwartek 16 b. m. obóz internowanych w Mydlnikach.

Z obozu internowanych w Dąbiu został wczoraj wypuszczony na wolność dr Maksymilian Seinfeld ze Stanisławowa.

Straszny samosąd dzieci

Wczoraj na parceli przy ul. Kujawskiej, chłopcy ze zemsty wykonali samosąd na koledze 11-letnim Kaziu Piekarzu. Za to, że przeszkodził im Piekarz w wyprawie złodziejskiej, oblali go naftą i podpalili. Przechodnie i domownicy ugasili na biednym chłopcu ogień, a pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Poparzenie jest III stopnia. Stan ofiary zemsty zwyrodniałych dzieci jest beznadziejny.

Oferentka smalcu amerykańskiego

Wczoraj popołudniu w piekarni Broszkiewicza przy ul. Krowoderskiej zjawiła się wytwornie ubrana dama i zaoferowała właścicielowi piekarni sprzedaż większej ilości smalcu amerykańskiego. Gdy jeden z kupujących chleb podszedł do damy z propozycyą kupna smalcu — ta zmieszana ulotniła się ze sklepu. Niegrzeczny gość wyszedł za ową panią i spowodował jej przytrzymanie. Na policyi zeznała owa dama, że nazywa się Michalina Ciepielowska, a co do swojej oferty smalcowej dawała niejasne odpowiedzi, tłumacząc, że smalec otrzymała z urzędu zbożowego. Policya zarządziła dochodzenia, jakim sposobem ta pani doszła do smalcu amerykańskiego, którego wogóle nie można kupić w wolnym handlu. Podobno sprawa cała przybiera wielkie rozmiary, a wmieszanych jest kilka osób.

Zbiórka jednorazowej daniny na potrzeby wojska, zarządzona rozporządzeniem Rady obrony państwa z dnia 25 sierpnia, nie dała w Krakowie oczekiwanego rezultatu. Stwierdzono, że bardzo wielu mieszkańców miasta nie uczyniło dotąd zadosyć obowiązkowi dostarczenia daniny. Przypomina się, że danina jest obowiązującą wszystkich, a na uchylających się przepisane są bardzo wysokie kary. Za dostarczone przedmioty płacić będzie kasa miejska kwoty, ustalone przez czynniki obywatelskie, urzędujące w komisyach.

Magistrat, chcąc dać możność dopełnienia obowiązku złożenia daniny tym, którzy jej jeszcze nie złożyli, **przedłuża termin** wszystkich pięciu urzędujących komisyi odbiorczych na czas **do 22 września włącznie**, z tem, że termin ten już dalej przedłużony nie będzie. Jednocześnie od poniedziałku 20 bm. zaczną urzędować w mieście **komisye kontrolne**, których zadaniem będzie, chodząc po domach, stwierdzać, kto dotąd obowiązkowi daniny zadosyć nie uczynił, wykazywać winnych do ukarania i ogłoszenia publicznie ich nazwisk.

Niechże w tych ostatnich trzech dniach nie zabraknie nikogo przy ołtarzu ofiarności obywatelskiej na rzecz żołnierza polskiego.

Konferencya w sprawie obmyślenia sposobu ściągnięcia kontyngentu zboża. Wczoraj w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału spraw aprowizacyjnych we Lwowie Maszkowskiego posiedzenie, w którem wzięli udział szef sekcyi rolnej min. aprow. Ligowski, naczelnicy wydziałów min. aprow. Liaker i dr Jung, wszyscy starostowie zach. Małopolski, starosta krak. Kowalikowski, kier. ekspozytury wydz. aprow. dla Małopolski dr Lewicki, insp. r. nam. Bal, star. Chrząszczewski, nacz. wydz. min. aprow. i kierownik inspektoratu min. aprow. dla m. Krakowa i zagł. krakowsko-chrzanowskiego r. Krupiński. Przedmiotem konferencyi było porozumienie w kierunku obmyślenia sposobu co do jak najszybszego i sprężystego pokierowania akcyą ściągania kontyngentów zboża oraz ujednostajnienia tej czynności we wszystkich dzielnicach Polski.

Zmarła w Krakowie 13 b. m. tow. Janina Tęczówna, mając lat 21, mimo młodego wieku zasłużona w pracy partyjnej. Zmarła aż do upadku Austryi pracowała gorliwie w P. O. W., później poświęciła się zupełnie pracy pratyjnej, pracując przedewszystkiem wśród młodocianych robotnic, dla których wygłosiła szereg wykładów oświatowych. Śmierć jej przedwczesna wywołała żal serdeczny wśród towarzyszek pracy. Cześć Jej pamięci!

Na wiecach obywatelskich R. O. P., które się odbędą w gminah podmiejskich dziś, w niedzielę o godz. 5 popołudniu, będą przemawiali z ramienia krakowskiej Rady robotniczej PPS następujący towarzysze: w Prądniku Czerwonym tow. **Kuehner**, w Ludwinowie tow. **Mazur**, na Grzegórzkach tow. **Mueller**, w Nowej wsi tow. dr **J. Drobner**, w Półwsiu Zwierzynieckiem tow. **Heuberger**. Do licznego udziału w tych zebraniach wzywa towarzyszy **Rada Robotnicza.**

Wycieczkę do kopalni węgla w Jaworznie urządza Polskie Tow. Krajoznawcze dnia 26 bm. Zgłoszenia do czwartku (23 b. m.) przyjmuje PTK, Grodzka 53, od 6—7.

Sprawy rzeźni miejskiej. W piątek odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej Rady miasta Krakowa pod przewodnictwem prezydenta Federowicza. Komisya uchwaliła budowę jadalni dla czeladzi rzeźniczej i magazynów w rzeźni miejskiej, oraz regulacyę opłat rzezalnych. Również uchwalono policzyć nieetatowe lata służby urzędników administracyi akcyzy do emerytury.

Telefony krakowskie. Dyrekcya poczt i telegrafów okręgu krakowskiego komunikuje: W prasie pojawiają się w ostatnich czasach uwagi i skargi z powodu wadliwego funkcyonowania telefonu w Krakowie.

Skargi te są niejednokrotnie uzasadniane, lecz winy niedomagań telefonu w Krakowie nie można przypisywać zarządowi telefonów względnie Dyrekcyi Poczt w Krakowie.

Krakowska centrala telefoniczna od chwili wybuchu wojny, t. j. od roku 1914 nie otrzymywała od b. rządu austryackiego żadnych materyałów ani części składowych do naprawy automatów. — Większa połowa personalu musiała przejść do czynnej służby wojskowej. Stan ten trwający przez cały czas wojny austryackiej nie mógł zmienić się na lepsze po rozpadnięciu Austryi, gdyż sprowadzenie materyałów i części składowych do automatów nie mogło nastąpić już to z powodu zamknięcia transportów, już to braku umów kompensacyjnych z Austryą lub sprzeciwu władz austryackich przeciw wywozowi gotowego a leżącego we Wiedniu materyału automatycznej centrali. Personal nie mógł być również z braku technicznych sił kwalifikowanych do dostatecznej ilości powiększony. Każda maszyna potrzebuje po pewnym czasokresie funkcyonowania naprawy i wymiany zużytych części. Tem więcej potrzebuje tego automat jako maszyna precyzyjna. Nie dziwne przeto, że w tym stanie rzeczy usiłowania wszelkie celem usunięcia niedomagań telefonów krakowskich idą opornie. Materyały i części składowe potrzebne do naprawy centrali automatycznej w Krakowie zamówiono już we Wiedniu u firmy, która wykonała centralę krakowską. Po nadejściu materyałów rozpocznie się gruntowny remont centrali przez specyalistów mechaników.

Telefoniczna centrala krakowska będzie należycie i gruntownie zrewidowaną, zużyte części składowe zastąpi się nowymi, by zapewnić należytą sprawność funkcyonowania telefonów. Niedomagania telefonów wówczas ustaną. Publiczność zechce na razie okazać jeszcze trochę cierpliwości. Nadmienia się jednak, że znaczną część błędów i zepsuć powodują abonenci sami, nie stosując się do przepisów ogłoszonych w spisie uczestników telefonicznych na str. 14. — Aparaty jak i urządzenia stacyi centralnej przez nieprawidłową manipulacyę abonentów psują się częściej niż z innych przyczyn natury technicznej. Siłą nie można zmusić mechanizmu do funkcyonowania.

Abonenci telefonów zechcą we własnym dobrze zrozumianym interesie obchodzić się z aparatami telefonicznymi odpowiednio i do powołanych powyżej wskazówek ściśle się stosować, a wtedy nieraz uniknie się błędu lub przerwy w rozmowie.

„Czarna kawa“ Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się dziś (w niedzielę) o godz. 4 po południu z nader urozmaiconym programem w sali „Polonii“. W dalszym ciągu przyrzekli współudział w wykonaniu programu p. Zbucki, artysta Bagateli, oraz wybitny kapelmistz p. Górzyński, który objął akompaniament.

Z teatru im. J. Słowackiego. Repertuar przyszłego tygodnia wypełni w większej części „Kolombina“ Krzywoszewskiego, która pójdzie w poniedziałek, we środę i w piątek. We wtorek po dłuższej przerwie ukaże się „Noc listopadowa“, we czwartek „Ponad śnieg“. Artyści pracują obecnie nad miłą komedyą angielskiego autora Haddona Chambers'a p. t. „Weteran“ która w Anglii i w Ameryce osiągnęła w latach wojny rekordową liczbę przedstawień. Ośrodkiem komedyi, rozgrywającej się w Anglii w pierwszych miesiącach wielkiej wojny, jest z humorem nakreślona figura podstarzałego causeura dawnego wojskowego i jego niefortunne zabiegi o przyjęcie do armii ochotniczej. Sztuka, która od dłuższego czasu studyuje z artystami reżyser Jednowski, wejdzie na repertuar w sobotę 25 b. m.

Z teatru „Bagatela“. „Strażnik cnoty“, zapełniający zawsze widownię teatru, powtórzony będzie dzisiaj wieczorem, a następnie we wtorek i środę. Role główne kreują jak poprzednio pp. Iza Kozłowska, Fritsche, Ziembiński i Modzelewska. Popołudniowa „Pani prezesowa“ ubawi wszystkich serdecznie.

Z powodu choroby p. Brydzińskiego „Tajfun“ wróci na repertuar dopiero z końcem tygodnia.

Wyjazd Wojc. Kossaka do Ameryki. Jak się dowiadujemy, artysta malarz Wojciech Kossak wyjechał w tych dniach do Ameryki, zaproszony przez tamtejszą Polonię. Kossak zabrał ze sobą obraz (duplikat) „Szarża pod Grochowem“, który kolonia polska zakupiła za 5.000 dolarów.

„Zapomniani“ więźniowie pod „Telegrafem“. Jak się dowiadujemy, pod "Telegrafem" siedzi kilka osób od szeregu tygodni, które zostały przesłane przez władze wojskowe do przetrzymania. Policya nie wie co z nimi zrobić, gdyż wojskowość nie zawiadomiła o celu ich zatrzymania, ani też nie prowadzi przeciwko nim śledztwa. Możeby dowództwo okręgu krakowskiego zajęło się „zapomnianymi“ i zażądało przeprowadzenia śledztwa przeciw aresztantom.

Aresztowanie przemytników waluty obcej. Ekspozytura policyi śledczej w Podgórzu urządziła w ostatnich dniach obławę na przemytników walutowych na granicy pruskiej obok Mysłowic. Przytrzymała ona tam szajkę przemytników. Okazało się, że usiłowali oni przemycić około ćwierć miliona marek polskich w walucie amerykańskiej i rosyjskiej. W chwili przytrzymania przemytnicy przybrali groźną postawę. Czując się jednak bezsilnymi, oddali pieniądze, które zostały im skonfiskowane.

Prylucki-hr. Kowalski, dawny agent ochrany. Jak już donosiliśmy przed niedawnym czasem, aresztowano w Krakowie niejakiego Pryluckiego false hr. Kowalskiego. Jak teraz wyszło na jaw podczas śledztwa, Prylucki jest identyczny z karanym już wielokrotnie za oszustwa i szpiegostwo. Był on swojego czasu szpiegiem-prowokatorem i agentem ochrany. Występował wtedy pod nazwiskiem „Dyrcz“. Pochodzi z Makowa i był strażnikiem skarbowym.

Kradzież koni. Do policyi krakowskiej doniósł Franciszek Pszczoła, gospodarz z Grębałowa, że skradziono mu onegdaj ze stajni parę koni ze źróbkiem wartości 100.000 Mp.

Kradzież materyałów aptecznych na szkodę Czerwonego Krzyża. Władze wojskowe i policyjne wpadły na ślady kradzieży materyałów aptecznych, skradzionych na szkodę amerykańskiego Czerwoegp Krzyża. Pewien aptekarz w Podgórzu nabył dwa wozy tych towarów. Dochodzenia bardzo ścisłe prowadzone są w tej sprawie przez władze wojskowe i policyjne.

Matactwa asenterunkowe. Pod zarzutem matactw asenterunkowych aresztowano w Krakowie Salomona Rosnera i jego brata Feiwla z Bolechowic.

Kieszonkowcy kolejowi. Na krakowskim dworcu kolejowym przychwycono na usiłowanej kradzieży portfelu ze znaczną kwotą, na szkodę gospodarza Wojciecha Zugaja, niejakiego Izraela Baucha i wspólnika jego Bronisława Skulskiego. Aresztowanych odstawiono „pod Telegraf“.

Nieoględność złodziei podczas „operacyi“. Onegdaj w nocy włamano się do mieszkania p. Zygmunta Drągowskiego, prokurenta filii Banku krajowego, zamieszkałego przy ul. Długiej L. 33 i skradziono sukno wartości 10.000 Mk. Przy wyjściu złodzieje widocznie spłoszeni, pozosta-

wili dwa worki z garderobą i bucikami, pochodzącemi prawdopodobnie z innej kradzieży. Rzeczy porzucone przedstawiają wartość 30.000 marek.

Skutki drzemki na plantach. Wczoraj na plantach Arturowi Tayerlemu przybyłemu z Niska, w nocy, w chwili, gdy ten zdrzemnął się, skradziono portfel z 3000 Mk i dokumentami.

—ooo—

Z POLSKI

Wyzysk personalu w barakach dla uchodźców w Oświęcimiu. Piszą nam: Najwyższy czas, aby rząd wglądnął w gospodarkę starosty Aettenstaetta jako kierownika baraków tdla uchodźców w Oświęcimiut. — W barakach pracuje 10 stróżów nocnyah. Zarabiają on za całą noc po 5 do 6 marek bez dodatku drożyźnianego, a tylko pobierają skromne deputaty. Od 10 lipca 1920 r. stróże ci nie dostali nawet tej lichej zapłaty, która została im przez zarząd wstrzymaną. Możeby właściwe władze nadzorcze wglądnęły w tę sprawę i podwyższyły wynagrodzenie stróżom nocnym. W mieście kosztuje 1 kg. chleba 24 mk., a kilogram mięsa 60 marek.

Wielki wiec ludowy poświęcony sprawom obrony państwa odbył się w Płazie 14 września. Jako referent przemawiał tow. Szuwara, członek K. O. T. w Trzebini. Mowca wskazał na konieczność wytrwania w pracy zapoczątkowanej w celach obrony niepodległości państwa polskiego, wzywając zgromadzonych do spotęgowania zbiórki dla żołnierza w polu i na herbaciarnię żołnierską w Trzebini. Tow. Stępień mówił w tym samym duchu. Przemawiał także miejscowy proboszcz ks. Szewczyk, który podniósł z uznaniem ofiarność i szczerze patryotyczną pracę robotników w Płazie.

Przejście ważnej placówki handlowej w ręce polskie.

Nie tak dawno temu, bo w czasie rewolucyi — wtedy, gdy trony mocarstw waliły się w gruzy, zdobywali zupełnie pokojowo ważne placówki przezorni i patrzący trzeźwo w przyszłość kierownicy instytucyi finansowych b. zaboru pruskiego.

Z pomiędzy tych wybijał się na pierwszy plan najpoważniejszy tamże i znany już dziś i na naszym terenie zaszczytnie ze swej działalności Bank Związku Spółek Zarobkowych, popularna i w całem znaczeniu tego słowa instytucya ludowa, bo gromadząca kapitały przeważnie drobnych oszczędności. Bank ten wespół z gronem tamtejszych obywateli bądź to założył bądź też upatrzył do wykupna z rąk obcych cały szereg znacznych placówek ekonomicznych.

I tak pomiędzy innemi wykupił (za kilka milionów) z rąk niemieckich istniejącą od lat 60, jedną z największych firm spedycyjnych C. Hartwig w Poznaniu, którą przekształcono na czysto polskie towarzystwo akcyjne, rozporządza dziś kapitałem akcyjnym i rezerwami w kwocie 26 milionów marek. Wkrótce potem wykupiono równocześnie trzy obce większe przedsiębiorstwa w samej Bydgoszczy, które zamieniono na oddział bydgoski Tow. Akc. Hartwig. Następowało potem krótko po sobie zakładanie dalszych oddziałów i tak w Gdańsku, na który to cel nabyto obszerne magazyny towarowe tuż w samym porcie z własnym torem kolejowym, tak, że nadchodzące okrętami towary można bezpośrednio ładować do wagonów kolejowych. Niebawem otworzone zostały oddziały w Warszawie, Łodzi, Paryżu, Skalmierzycach, Mławie i Zbąszyniu i nie dawno w Krakowie, Rynek gł. l. 46, gdzie wobec braku odpowiedniego pomieszczenia, przystąpiono natychmiast do budowy własnych nowoczesnie urządzonych magazynów przy ul. Długiej 72, których koszt wyniesie do 10 milionów marek.

Kierownictwo oddziału krakowskiego spoczywa w ręku p. Franciszka Marszała, wytrawnego fachowca i długoletniego kierownika jednej z najpoważniejszych firm krakowskich.

Tak powstało odrazu kilkanaście silnych placówek spedytorstwa polskiego, które dotąd ze szkodą naszego handlu znajdowały się w obcych rękach. A dorobek nasz pod tym względem jest znaczny. Wystarczy nadmienić, że w samym tylko Poznaniu zabudowania zakładu rozciągają się na przestrzeni 8 morbowej. Zbudowane tam magazyny nowoczesnego olbrzymiego typu, mogą objąć milion cetn. towarów na przechowanie. Poznańska centrala zatrudnia około 500 pracowników, rozporządza 150 końmi, 350 wozami meblowemi, ciężarowymi i automobilami, własną elektrownią, posiada domy dla robotników i urzędników, oraz urządzenia dobroczynne i filantropijne.

Także pod względem ofiarności narodowej towarzystwo bynajmniej nie pozostaje w tyle. Oddział krakowski w zrozumieniu swego obowiązku wobec Ojczyzny zamiast uroczystego otwarcia przeznaczył na cele Obrony Państwa 25.000 mk i subskrybował na Polską Pożyczkę Odrodzenia 1,500.000 mk — w czem 30.000 od urzędników.

Czyż to nie znaczny dobrobek nasz w ciągu tak krótkiego czasu? Oby służył on za przykład i ujawniał się także na innych polach z podobnym wynikiem.

TELEGRAMY

z dnia 19 września

Nieuleczalna choroba Deschanela

Wybór nowego prezydenta 23 b. m.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Bazylei, że Millerand zasięgnął dokładnej relacyi lekarskiej o stanie zdrowia prezydenta Deschanela. Lekarze orzekli, że prezydent z powodu przepracowania w ostatnich latach cierpi na **osłabienie umysłu,** które jest **nieuleczalne.**

Paryż. (PAT). Marcel Hutin pisze w „Echo de Paris", że jego zdaniem Jonnart, który się obecnie znajduje w swej posiadłości Lechin, już przed niejakim czasem oswiadczył, iż w razie ustąpienia Deschanela przyjmie kandydaturę, postawioną przez Związek narodowy.

Lyon. (PAT. Radio). „Matin" i „Echo de Paris" donoszą, że Millerand kategorycznie odmówił przyjęcia kandydatury na prezydenta republiki.

Paryż. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza dekret, zwołujący senat i Izbę deputowanych na 21 bm. Leon Bourgeois, prezydent senatu, postanowił zwołać kongres do Wersalu na **23 bm.**

Paryż. (PAT). Wielu deputowanych domaga się w dalszym ciągu kandydatury Milleranda mimo jego odmowy.

Paryż. (PAT). Sytuacya przed wyborami prezydenta da się w ten sposób określić: Sądzą, że przy próbnem głosowaniu Jonnart otrzyma połowę głosów, a druga połowa padnie na Pereta, który jednak w razie kandydatury Jonnarta nie zrezygnuje. Millerand zachowuje się nadal z rezerwą i wzbrania się postawić swą kandydaturę, twierdząc, że ma jeszcze do rozwiązania wiele ważnych spraw z polityki zagranicznej. Przypuszczają, że jeśli na wtorkowem posiedzeniu Izby i senatu zażądają postawienia kandydatury człowieka, który nie należy do żadnej partyi, a posiada za granicą powagę, to Millerand prawdopodobnie zdecyduje się zadość uczynić temu wezwaniu.

Paryż. (PAT). Ustalono, że zgromadzenie narodowe będzie zwołane na czwartek 23 września godz. 14.

Czy i Lloyd George chory?

Paryż. (PAT) Paryskie wydanie „Chicago Tribune" donosi, że w Londynie obiega pogłoska, jakoby Lloyd George cierpiał na **silne przygnębienie.** Jakkolwiek jego sekretarz przeczy tym pogłoskom, zwróciło jednak uwagę, że Lloyd George po swoim powrocie ze Szwajcaryi daje się zastępować w ważnych sprawach politycznych. Tak np. polecił on Robertowi Horne, aby pertraktował z górnikami, a Bonar Law zajmuje się sprawami irlandzkimi.

Groźba strejku górników w Anglii

Londyn. (PAT). Komitet wykonawczy robotników kopalnianych prowadził cały dzień narady z prezydentem urzędu handlowego. Widoki załatwienia ugodowego sporu znacznie się **polepszyły.** Konferencye toczą się dalej.

Londyn. (PAT). Konferencye przedstawicieli górników z przewodniczącym angielskiego urzędu handlowego, co do których żywiono wielkie nadzieje, zostały po półgodzinnem trwaniu przerwane. Będą one kontynuowane w poniedziałek. Delegat robotników Smillie uważa **wybuch strejku za nieunikniony.**

Kontrola robotnicza nad przedsiębiorstwami we Włoszech

Medyolan. (PAT) Odbyte wczoraj zgromadzenie delegatów przedsiębiorców miało, jak donosi „Seccolo, przebieg dość dramatyczny. Wiadomość, że **Giolitti wydał dekret zarządzający kontrolę ze strony związków robotniczych** została przyjęta protestami. Senator Crespi oświadczył przedstawicielowi „Seccola", że przedsiębiorcy **zgodzą się ostatecznie na kontrolę.** W każdym razie żądają oni jednak, aby fabryki były przedtem opróżnione.

Medyolan. (PAT) Przemysłowcy zebrali się ażeby omówić sprawę metalowców. Konferencya ta miała się odbyć dzisiaj między delegatami metalowców a robotnikami, została jednak odłożona.

Choroba Anatola France'a

Paryż. (PAT). W stanie zdrowia Anatola France'a nastąpiło pogorszenie, dające powody do poważnych obaw.

Socyalizacya „Prava Lidu"

Praga. (PAT). Walka w łonie czeskiej socyalno-demokratycznej partyi przybiera ostre formy. Dziś pojawiło się „Pravo Lidu" podpisane przez naczelnego redaktora Stivina. Zarząd partyi oświadcza, że uważa zwołanie kongresu wbrew uchwale większości jako kongres kadłubowy. Z prowincyi nadchodzą wiadomości, że robotnicy stoją po stronie zarządu partyjnego. Mężowie zaufania czeskich socyalistów narodowych w Wielkiej Pradze ogłaszają swoją neutralność wobec sporu w łonie partyi socyalno-demokratycznej.

Zamach na bank Morgana

Waszyngton. (PAT). Kierownik urzędu śledczego w ministerstwie sprawiedliwości oświadczył, że eksplozya na Wallstreet powstała nie z powodu przypadkowego zderzenia się automobilu z wozem, wiozącym materyał eksplodujący, lecz skutkiem **maszyny piekielnej.** Stwierdzono, że wiele osób otrzymało ostrzeżenie, aby dnia 18 września popołudniu nie zjawiali się na Wallstreet.

Waszyngton. (PAT). Amerykański departament sprawiedliwości oświadcza, że zamach dynamitowy wykonany na bank Morgana, jest dziełem międzynarodowego komplotu. Śledztwo wykazało, że listy ostrzegające, zostały wysłane przez byłego funkcyonaryusza misyi francuskiej w Kanadzie. Po eksplozyi stwierdzono, że na giełdzie brak efektów wartości 300 do 400 tysięcy dolarów.

Paryż. (PAT). „New Jork Herald" donosi, że ofiarą zamachu padło 36 zabitych i 229 rannych. Jako wspólników w zamachu aresztowano 5 członków komunistycznego związku robotniczego.

Berlin. (PAT). Tel. Union donosi z Nowego Jorku: Celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego po katastrofie wybuchowej, rząd przedsięwziął szereg odpowiednich zarządzeń. Z Waszyngtonu ma być przysłane wojsko do pomocy policyi nowojorskiej. Ochotnicza służba sanitarna odda się na usługi rządu.

Knowania monarchiczne w Bawaryi

Nauen. (PAT. Radio). Socyalno-demokratyczna frakcya parlamentarna zamierza wnieść interpelacyę w sprawie ustawy o przeprowadzeniu rozbrojenia. Interpelacyę tę spowodowała wiadomość, podana przez bawarską oficyalną „Korrespondenz Hoffman", oraz doniesienie biura Wolffa wedle paryskiego „Humanite", że generał von Metz oświadczył, iż rząd francuski nie sprzeciwia się istnieniu bawarskiej organizacyi „Einwohnerwehr". Partya socyalno-demokratyczna w Bawaryi dowiaduje się, że z okazyi krajowego strzelania, mającego się odbyć dnia 25 b. m. „Einwohnerwehr" ma obwołać królem bawarskim księcia Ruprechta. Poczyniono kroki w tym kierunku, aby wojska rządowe („Reichswehr") nie czyniły w tym wypadku żadnych trudności. „Vorwärts" zapytuje, czy rząd Rzeszy wie o tego rodzaju przygotowaniach w Bawaryi i czy zastosował środki, mające nie dopuścić do zdrady stanu, która w rezultacie wywołaćby musiała wojnę domową w Niemczech. Niemieccy robotnicy nie będą spokojnie patrzeć na rozbijanie republiki przez zwolenników rządów królewskich.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Do towarzyszów z gmin podmiejskich, Prądnika Czerwonego, Półwsia Zwierzynieckiego, Ludwinowa, Nowej Wsi i Grzegórzek. Sekcya propagandy KOP urządza w niedzielę 19 września o godzinie 5 popołudniu w wyż wymienionych gminach **wiece obywatelskie,** na których omawiane będą ważne, aktualne sprawy. Na wiecach tych przemawiać będą także referenci Rady robotniczej PPS, wobec tego wzywa się towarzyszy do silnej agitacyi, by robotnicy wzięli masowy udział w zgromadzeniach.

Rada Robotnicza.

Konferencya partyjna. Komitet Wykonawczy Komitetu obwodowego dla zachodniej Małopolski, Wydział Rady robotniczej krakowskiej oraz posłowie i radcowie miejscy, odbędą posiedzenie w poniedziałek 20 września br. o godz. 4 pop. w sali kasy chorych ul. Dunajewskiego 5, I. p. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Wzywa się zatem wszystkich członków wymienionych ciał partyjnych do bezwzględnego przybycia. J. Englisz przew. J. Jasiński sekretarz.

ZĘBY SZTUCZNE nawet połamane, platynę, złoto i srebro **kupuje T. Czyński** Kraków, Zyblikiewicza l. 15, oficyna III. p., na prawo. Za ząb płacę najwyższe ceny. Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą.

Poznaj siebie! Wszystkim pragnącym poznać swój charakter, zalety, wady i ważniejsze zdarzenia w życiu, komunikującym własnoręcznie imię, nazwizko i adres, cenne wskazówki, wysyła bezpłatnie uczony psycho-grafolog **Szyller-Szkolnik** (autor prac naukowych), **Warszawa, Piękna 25-12.**

Urządzenie sklepowe białe w dobrym stanie tanio do sprzedania. Kraków, ul. Mikołajska 16. Handel korzenny i delikatesów Lucyan Pauli.

Ślusarzy, kotlarzy, cieśli do budowy galarów oraz **werkmistrza** obeznanego z motorami automobilowemi przyjmie „Żegluga Polska". Zgłaszać się między 6—7 wieczorem w biurze Rynek gł. l. 19. II. p.

Zdolnych, uczciwych, zdrowych dozorców li tylko z dobremi świadectwami, poszukuje Krakowski Zakład Czuwania Kraków, Rynek 22. Zgłoszenia między 3—4 po południu.

INKASENT z kaucyą znajdzie zajęcie w Krakowskim Zakładzie Czuwania Kraków, Rynek 22.

Krakowski Zakład Ochrony i Czuwania poszukuje **4-ech sumiennych, energicznych Kontrolorów.** Zgłoszenia między 3—4 Rynek 22.



oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa" „Magnolia" Nr. 412, 410 i 405. „Kosmos Magnolia" zawierające 80 % tłuszczu, Mydło do golenia, Pastę do zębów „Ewa" i wody kolońskie poleca:

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. LEWIŃSKI

Kraków, ul. Starowiślna 35.



Nadeszły nowości!

Obuwie luksusowe znanej dobroci

polecają

BRACIA KLEIN

w Krakowie, ulica Lubicz l. 3.

(obok dworca kolej.)

Telefon Nr. 3513. Telefon Nr. 3513.

Zwraca się uwagę na dokładny adres.

Ostrzenie i niklowanie noży, nożyczek, scyzoryków, bagnetów i t. p. tanio, szybko i dobrze

STANISŁAW BARAN i Ska

Kraków, Sławkowska 6.

Monterzy, wiklerzy z działu elektrotechnicznego POTRZEBNI

Zgłoszenia „Prąd", Kraków, Gołębia 3.

Nie kupujcie nowych ubrań

Najlepsze barwiki do materyi nieszkodliwe poleca firma

LESERKIEWICZ i SKA

Kraków, plac Szczepański l. 2.

„SIGI"

Najlepsze prezerwatywy perf. Leserkiewicz i Ska Kraków, pl. Szczepański 2. Wysyłka dyskretna.

„POLHAN"

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE SP. Z OGR. ODP.

w Krakowie, ul. Floryańska L. 4.

Telefon nr. 1062/b.

DZIAŁ PRZEDSTAWICIELSKI:

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI:

Tow. Akc. Mijaczowskich Zakładów Mechanicznych, Odlewni stali i żelaza „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie przez Myszków.

Wyroby: 1) Odlewy stalowe Siemens-Martenowskie do wszelkich celów surowe i obrobione do 10.000 kg wagi w sztuce.

2) Dla kolei normalnych i kolejek wązkotorowych, złożenia osiowe, koła, kółka, łożyska, tarcze obrotowe, rozjazdy, krzyżownice, wozy robocze, drezyny, giętarki do szyn i t. p.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI:

Tow. Akc. Fabryk samoty dynasów „Stella" w Raciborzu (teren plebiscytowy Górnego Śląska).

Wyroby: Szamotowe i dynasowe materyały ogniotrwałe najprzedniejszej jakości do najbardziej eksponowanych celów, do wysokich pieców, dla przemysłu naftowego, węglowego i koksowego, do budowy pieców gazowych (retorty), do obmurowań kotłów itp.

DZIAŁ ŻELAZNY:

Kupuje stare żelazo tylko wagonami, jak również sprzedaje nowe żelazo handlowe i jakościowe, blachy czarne cienkie i rezerwoarowe, cynkowe i pocynkowane.

DZIAŁ MATERYAŁÓW BUDOWLAN.:

Poleca wszelkiego rodzaju materyały w ten zakres wchodzące.

Fabryka cementu Bernard Liban i Ska w Podgórzu-Bonarce poszukuje

egzaminowanego maszynisty

do natychmiastowego wstąpienia. — Pensya miesięczna Mp. 2.500, mieszkanie (pokój i kuchnia), opał i światło, aprowizacya jak robotnicy.

O ile się zgłosi maszynista dobrze obeznany z prądem zmiennym, to otrzyma pensyę miesięczną Mp. 3.000.

Poszukuje się również stangreta.

Wyborne w smaku i jakości Tutki do papierosów

»SAMARIS«

poleca fabryka

WŁADYSŁAWA PAGACZA i SP.

W KRAKOWIE.

Beczki próżne

z oleju, nafty, benzyny, smarów, smoły i t. p. kupuje w każdej ilości

Rympel i Ska, Kraków

ul. św. Gertrudy 14.

MASZYNY ROLNICZE

jak: młocarnie, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie poleca do natychmiastowej dostawy

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW" KRAKÓW Grzegórzki ul. Hetm. Żółkiewskiego. 2134

Fabrykat pierwszorzędny. — Ceny bardzo niskie.

Zawiadamiam odbiorców hurtownych, że już czas zaopatrzyć się na sezon jesienny w najlepszą farbę do materyi I. Wł. Szulca:

„PALATYN" 1928

Zamówienia uskuteczniam pocztą.

HURTOWNY SKŁAD MATERYAŁÓW APTECZN.

J. Brykman, Łódź, Zachodnia 41.

„WAWEL" TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE SPÓŁKA Z OGR. OD OW.

Wiedeń	Kraków	Lwów
III. Marxergasse 30	św. Anny 4, Tel. 3426	Hetmańska 22
Warszawa	Trzebinia	Dziedzice
Żórawia 38		Dworzec

Specyalny dział: TRANSPORTY KOMPENZACYJNE WŁASNYMI POCIĄGAMI

Adres dla depesz: „Waweltransport" 2226

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).